

Air Canada nie czuje się winna wydania złota złodziejowi

21 listopada 2023

Air Canada odpowiedziała na pozew złożony przez firmę ochroniarską Brink's, twierdząc, że nie ponosi odpowiedzialności za brawurową kradzież 23,8 miliona dolarów w złocie i gotówce z obiektów na lotnisku Pearson w Toronto na początku tego roku.

Jak wynika z dokumentów Brink złożonych w sądzie w ub. miesiącu, złodziej wyjechał 17 kwietnia z kosztownym ładunkiem po okazaniu fałszywego dokumentu spedycji w magazynie Air Canada. W swojej obronie z 8 listopada Air Canada odrzuciła „wszystkie zarzuty” zawarte w pozwie, twierdząc, że wywiązała się z umowy przewozu i zaprzeczając jakimkolwiek niewłaściwemu lub „nieostrożnemu” postępowaniu.

Największa linia lotnicza w kraju twierdzi dalej, że firma Brink's nie odnotowała wartości na liście przewozowym – dokumencie zwykle wydawanym przez przewoźnika zawierającym szczegółowe informacje na temat przesyłki – i że w przypadku, gdyby Brink's faktycznie poniósł straty, wielostronny traktat znany jako konwencja montrealaska ograniczałby odpowiedzialność Air Canada. „Brink's Switzerland Ltd. z własnych powodów zdecydował się nie deklarować wartości przewozu i płacić standardową stawkę za usługę AC Secure oraz, zgodnie z wiedzą Air Canada, zdecydował się nie ubezpieczać tych przesyłek i był »w pełni świadomy konsekwencji«” – czytamy w dokumencie AC

W zeszłomiesięcznych pismach Sądu Federalnego, w których domagano się wielomilionowego odszkodowania, Brink's stwierdził, że „niezidentyfikowana osoba” uzyskała dostęp do magazynu cargo linii lotniczej i przedstawiła „fałszywy” list

przewozowy wkrótce po tym, jak samolot Air Canada z Zurychu wylądował na Pearson. Z pozwu wynika, że „pracownicy przekazali następnie złodziejowi 400 kilogramów złota w postaci 24 sztabek – obecnie wartego około 21,1 miliona dolarów – oraz prawie 2 miliony dolarów w gotówce, a ten natychmiast „oddalił się z ładunkiem”. Nawet gotówka – po przeliczeniu prawie 2,7 miliona dolarów kanadyjskich – ważyła ponad 53 kilogramy.

W pozwie zarzuca się Air Canada „zaniedbanie” i niezastosowanie „odpowiednich środków bezpieczeństwa”, aby zapobiec kradzieży towarów. Jak wynika z pozwu Brink’s, dwie szwajcarskie firmy – rafineria metali szlachetnych Valcambi SA i bank detaliczny Raiffeisen Schweiz – zleciły Brink’s zapewnienie bezpieczeństwa i logistyki przesyłki oraz zrekompensowanie im wszelkich strat. Złoto było przeznaczone dla Toronto-Dominion Bank, a gotówka była w drodze do giełdy kruszców i walut w Vancouver.

W połowie kwietnia firma Brink’s zleciła Air Canada przewiezienie ładunku ze Szwajcarii do Toronto. Został dostarczony do Pearson tuż przed 16:00 w deszczowy poniedziałek, zdeponowany w oszklonym magazynie Air Canada o 17:50 i przejęty przez tajemniczego złodzieja, który, jak wynika z akt, pojawił się 42 minuty później.

Ponieważ Brink’s nie uiścił dodatkowej opłaty, ani nie złożył „specjalnej deklaracji zainteresowania dostawą”, Air Canada nie ponosi odpowiedzialności za straty – twierdzi obrona, powołując się na Konwencję Montrealską, która ma zastosowanie do lotów międzynarodowych. Jednakże spółka Brink twierdzi, że zapłaciła składkę, a na listach przewozowych wyraźnie widniała informacja o „banknotach” i „sztabkach złota” oraz ostrzeżenie w dokumentach: „Wymagany jest specjalny nadzór. Cenny ładunek”. Zdaniem Brink’s konwencja montrealska nie określa zatem żadnego pułapu kwoty, jaką może odzyskać od przewoźnika.

Dochodzenie policyjne jest w toku i jak dotąd nie doszło do

żadnych aresztowań, a przesyłki nie zostały odnalezione.

Autorstwo: Andrzej Kumor

Źródło: Goniec.net